

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; PRL; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; Kazimierz Górski (1921-2006); sport w Lublinie; piłka nożna; praca trenera piłki nożnej; przesady; czarny kot

Życie klubowe było bardzo zintegrowane

Zajęcia były perfekcyjnie przygotowane. Jeszcze przecież nie było takich rzeczy jak teraz jest, że sztab szkoleniowy był, jak teraz się mówi. Trener od odnowy biologicznej, trener od motoryki, trener od bramkarzy, trener od taktyki. Wtedy był trener od bramkarzy i to wszystko. Sam wszystko prowadził. Treningi odbywały się za jego czasów, on to wprowadził, dwukrotnie w ciągu dnia. Było przed południem i po południu.

On był przesądny w niektórych sprawach. Jako przykład chcę powiedzieć jak jeździliśmy na mecze, a kot przebiegł drogę, to już kierowca nie mógł tą drogą jechać, musiał szukać na mapie objazdów kilka kilometrowych, żeby tą drogą nie jechać. Jak kot przeleciał z prawej strony na lewą, a jeszcze czarny był, to koniec, trzeba było zawracać i objazdy robić. Nie golił się. Przed meczem nigdy się nie golił. Przesądny był. Jeśli trening ostatni był w piątek, to się nie golił od piątku. A jeśli w sobotę, to w sobotę. W niedzielę się nie golił nigdy.

Teraz to już się nie spotyka w ogóle, niestety, jak jechali na mecz to cała drużyna śpiewała, łącznie z trenerem. Całą drogę. To był wesoły autobus, można powiedzieć. To już tak w owym czasie w sporcie było. Była znacznie większa integracja między zawodnikami jak jest teraz. Teraz przecież zawodnicy przychodzą, trenują i do widzenia, nikt drugiego nie zna. To życie klubowe było przecież w owym czasie bardzo zintegrowane. Nie tak jak teraz jest. Teraz sport przeszedł na, można powiedzieć, całkowite zawodowstwo. W owym czasie to był albo amatorszczyzna albo półamatorski. Zawodnicy czołowi, na przykład w piłce nożnej, każdy był tam z tych najlepszych zawodników, tych dwudziestu czy osiemnastu, zawieszony na etacie w zakładzie pracy albo w wojsku. Także oni byli, można powiedzieć,

oddelegowani do klubu jako sportowcy.

Data i miejsce nagrania	2015-04-23, Lublin
Rozmawial/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"